

VIOLETTA RĄCZEWSKA
WSP w Bydgoszczy

NARODZINY I WCZESNA OPIEKA NAD DZIECKIEM W RODZINIE RZYMSKIEJ

Wiek XX przyniósł ze sobą żywiołowy rozwój nauk, których przedmiotem zainteresowania jest dziecko. Wraz z tym rozwojem i aktualnie preferowaną koncepcją rozwojową zmieniło się podejście do dziecka.

Problem wychowania był podejmowany przez zwolenników koncepcji natywistycznych, w myśl których człowiek jest istotą na wskroś biologiczną i w związku z tym rozwija się niezależnie od wpływów środowiska. Wychowanie, rozumiane jako celowe i świadome organizowanie działalności dziecka, pominięte zostało także przez twórców koncepcji socjologicznych. Determinantem rozwoju i losu człowieka miało być środowisko, z którego pochodzi wychowanek¹.

Zgodnie ze zmianami w pojmowaniu człowieka jako istoty społecznej zmieniało się rozumienie i zasięg pojęcia opieki nad człowiekiem. W koncepcjach natywistycznych czynności opiekuńcze traktowane były biologicznie, obejmowały zaspokojenie fizjologicznych i materialnych potrzeb dziecka. Koncepcje empiryczne (do nich zalicza się socjologizm) nie doceniły roli jaką w rozwoju dziecka odgrywa proces wychowawczy. Według tych koncepcji dziecko „biernie przystosowuje się do niezmiennych wpływów niezmiennego środowiska”².

Współczesna pedagogika i psychologia zgodnie są, iż istnieje ścisła współzależność między rozwojem fizycznym i psychicznym dziecka³. Opieka rozumiana jest jako ogół działań podejmowanych przez odpowiednie instytucje lub osoby w celu zaspokojenia codziennych potrzeb dzieci oraz wszechstronnego rozwoju ich osobowości⁴.

Na prawidłowy i pełny rozwój osobowości człowieka wpływają takie czynniki, jak: zadatki wrodzone, własna aktywność, środowisko oraz wychowanie⁵. Wszystkie czynniki rozwoju „działają zawsze w ścisłym wzajemnym powiązaniu warunkują i modyfikują się nawzajem”⁶. Sztuczne izolowanie któregośkolwiek z czynników prowadzi do „biologizmu”, „socjologizmu” bądź „psychologizmu”.

Pamiętając o konieczności łącznego traktowania wszystkich czynników rozwoju, artykuł ten traktować będzie o roli rodziców i niani w kształtowaniu pod ich wpływem osobowości dziecka.

W wieku niemowlęcym i ponimowlęcym dom rodzinny jest naturalnym środowiskiem wychowawczym. Wpływ rodziny nie ogranicza się do okresu 0–3 roku życia, lecz trwa przez całą ontogenezę. Od czynników psychologicznych (struktura, organizacja, funkcjonowanie rodziny) oraz pozapsychologicznych (liczebność, status społeczny, ekonomiczny, terytorialny rodziny, tradycje) rodziny zależy ilość i jakość oddziaływań wychowawczych⁷.

Wychowanie jest procesem społecznym, historycznie uwarunkowanym, zmieniającym się w zależności od ustroju społecznego w którym się rozwija.

Charakteryzując narodziny oraz opiekę nad małym dzieckiem pamiętać należy o ewolucji jaką przeszła rodzina rzymska od republiki do późnego cesarstwa. Zakres chronologiczny artykułu nie pozwala na dokładne przeanalizowanie stosunków panujących w rodzinie w określonym okresie rozwoju politycznego Rzymu, a jednocześnie ułatwia ukazanie zmian pozycji zajmowanych przez poszczególnych członków rodziny i łączących ich więzów uczuciowych i emocjonalnych. W wielu kulturach starożytnych dziecko było istotą niedocenianą

i niezrozumiana⁸. Większość filozofów uważała, iż wiek dziecięcy jest o tyle ważny, iż stanowi zapowiedź wieku dojrzałego⁹. Inne podejście do dziecka, w szczególności do jego psychiki, znaleźć można w poglądach Lukrecjusza i Warrona¹⁰. Lukrecjusz (dz. 95–94 p.n.e.) uznawał, iż wczesne dzieciństwo jest nie mniej ważną fazą rozwoju niż inne okresy życia. W gestach i mimice twarzy widział możliwy do zrozumienia kod językowy. Warron (116–27 p.n.e.) podkreślał, iż w okresie wczesnego dzieciństwa powstaje w umyśle to wszystko co później będzie charakteryzować człowieka dorosłego¹¹.

Liczne obserwacje zachowań dzieci, które znaleźć można w pismach filozofów oraz komediach Plauta i Terencjusza świadczą o zainteresowaniu Rzymian dzieckiem. Licznych dowodów na to, iż pozycja dziecka w rodzinie rzymskiej różniła się od roli jaką wyznaczyły im równolegle rozwijające się inne cywilizacje starożytne, dostarczają prace J. Jundziłła¹². W świetle tych ustaleń aktualne wydają się być słowa Platona, że „człowiek uczestniczyć winien w wiecznym życiu natury zawsze pozostawiając po sobie dzieci”¹³.

Narodziny były bardzo ważnym momentem w życiu każdego Rzymianina, rozstrzygały one o jego sytuacji prawnej¹⁴. Specyfika systemu prawnego państwa niewolniczego jakim było imperium rzymskie sprawiła, że warunkami umożliwiającymi uzyskanie pełnej zdolności prawnej są: wolność (status liberatatis), obywatelstwo (status civitatis) oraz stanowisko w rodzinie (status familiae). Biorąc pod uwagę te trzy wyróżniki rzymski system prawny stwarzał trzy kategorie dzieci: niewolników, dzieci pozamałżeńskie i dzieci małżeńskie. Między tymi kategoriami dzieci istniał wyraźny podział uwzględniający ich sytuację prawną¹⁵. Bez względu na pochodzenie rodziców oraz rodzaj związku istniejącego między nimi¹⁶ narodziny, a także miłość matki do dziecka pozostawała zawsze taka sama¹⁷.

1. Narodziny w rodzinie rzymskiej

Kobieta ciężarna otaczana była w Rzymie specjalną opieką. By łagodzić skutki nudności oraz inne dolegliwości związane z ciążą, Rzymianie zalecali kobiecie stosowanie specjalnej diety. W trosce o dziecko, które nosiła ona w swym łonie potępiali ukrywanie ciąży ze względów estetycznych¹⁸.

Przygotowanie domu do przyjęcia nowego członka rodziny należało do zadań przyszłego ojca. On dbał o to, by znalazła się w nim odpowiednia ilość delikatnej pościeli płóciennej, zestaw naczyń, oliwa do namaszczania, kocioł do grzania wody, wanienska do kąpieli niemowlęcia, a także kołyska. Do jego zadań należało również wyposażenie specjalnego miejsca, w którym odbywał się poród (loci muliebres) w sprzęt i utensylia, mogące być przydatne podczas porodu. Loci muliebres było odseparowane od zamieszkałej części domu, a wynikało to prawdopodobnie z przekonania Rzymian o nieczystości kobiet w czasie połogu¹⁹.

Gdy nadchodził okres rozwiązania kobietę oddawano pod opiekę osoby starszej wiekiem, doświadczonej w odbieraniu porodów i samej będącej matką lub wykwalifikowanej w zabiegach położniczych akuszerce²⁰. Od niej zależało zdrowie, a niejednokrotnie i życie matki i dziecka. Nikt nie oszczędzał więc na jej honorarium. Oznaczałoby to stawianie wartości materialnych ponad zdrowiem matki i dziecka²¹.

Dokładny opis porodu zawdzięczamy jednemu z najwybitniejszych lekarzy starożytności Soranosowi z Efezu²². Zgodnie z jego opisem zamieszczonym w dziele „Sorani Gynaeciorum IV” w porodzie pomagały rodzącej cztery kobiety. Oprócz położnej, kierującej porodem położnicy, pomagały jeszcze trzy kobiety. Położna siedziała na niskim taborecie umieszczonym we wgłębieniu znajdującym się naprzeciw krzesła siedzącej. Dwie kobiety podtrzymywały rodzącą z boków, a jedna od tyłu. Kobieta asekurująca położnicę od tyłu obejmowała

ją pod pachami na wysokości klatki piersiowej, podtrzymywała ją oraz służyła jej jako oparcie. Jej zadaniem było także dbanie o to, by położnica nie odchyłała głowy do tyłu. Mogło to, zdaniem Rzymian, przyczynić się do powstania szpecącego wola²³.

Źródła ikonograficzne dostarczają licznych dowodów potwierdzających praktyczne zastosowanie wskazań Soranosa. Płaskorzeźba umieszczona na sarkofagu położnej przedstawia scenę porodu w sposób uproszczony, lecz dzięki temu bardzo przejrzysty²⁴.

Położna, zgodnie z zaleceniami Soranosa, siedzi na niskim taborecie umieszczonym we wgłębieniu naprzeciw krzesła porodowego. Od tyłu asekuje rodzącą jedna kobieta.

Niezgodność ilości osób wspomagających położnicę w przekazie Soranosa oraz na płaskorzeźbie tłumaczyć można chęcią przejrzystego ukazania porodu oraz koniecznością wyeksponowania położnej, dla której sarkofag był wykonany.

Odmienne ukazuje scenę porodu malowidło w Termach Tytusa²⁵. Rodząca przedstawiona została w pozycji półleżącej. Przy porodzie obecne były dwie kobiety oraz mężczyzna. Jedna z kobiet klęcząca blisko łóżka rodzącej jest prawdopodobnie akuszerką. Trzyma ona w ramionach nowo narodzone dziecko. Zadaniem drugiej kobiety było zapewne wspomaganie rodzącej w czasie akcji porodowej. Nieoczekiwana jest obecność oraz czynny udział w pracach okołoporodowych mężczyzny. Prawdopodobnie jest on lekarzem, choć nie można z całą pewnością odrzucić możliwości, iż jest to zaangażowany w życie rodziny mąż rodzącej, ojciec przyszłego dziecka.

Przedstawienie to pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami Soranosa, który zalecał stosowanie krzesła porodowego zaopatrzonego w specjalne uchwyty²⁶. To dodatkowe oparcie pomagało rodzącej w skurczach partych, występujących w końcowej fazie porodu, stabilizując dodatkowe mięśnie brzucha, pozwalały także lepiej wykorzystać dodatkowe mięśnie oddechowe. W dziele Soranosa znaleźć można również zalecenie dotyczące ochrony krocza rodzącej lnianymi płachtami nasączonymi oliwą²⁷. Zabieg ten miał na celu uelastycznienie skóry krocza i zabezpieczenie go przed nieprawidłowym pęknięciem²⁸.

Lekarze nie badali sami, lecz opierali swoją diagnozę na wypowiedziach położnej. W związku z tym Soranos zalecał, by położna znała metody badania, rękoczynny, dietetykę oraz terapię.

Oprócz tych nowoczesnych metod postępowania z kobietą w czasie porodu, znane i stosowane były, potępiane przez Soranosa, liczne praktyki znachorskie wynikające z zakorzenionych przesądów oraz tak zwane „grube metody położnicze”. Do grupy przesądów zaliczał on wiarę w przyspieszające poród działanie magnezu i innych amuletów. Ostro występował Soranos przeciwko metodom położniczym zalecającym potrząsanie ciałem kobiety, wprowadzanie jej na drabinę. Praktyki te – jego zdaniem – mogły przynieść jedynie szkodę kobiecie i nie narodzonemu jeszcze dziecku²⁹.

Gdy dziecko przyszło szczęśliwie na świat, akuszerka układała je na ziemi i poddawała oględzinom. Zadaniem jej było stwierdzenie czy dziecko jest wolne od ułomności fizycznych i psychicznych³⁰.

W przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości w budowie fizycznej lub gdy zauważono widoczne oznaki obłądu – ojciec, zgodnie z „prawami królewskimi”, miał prawo nie przyjąć dziecka do rodziny (zwyczaj ten nie dotyczył dzieci pierworodnych)³¹. Jurysdykcja królewska dawała ojcu prawo życia i śmierci (*ius vitae et necis*) w stosunku do nowo narodzonego dziecka. Prawo to wykorzystywał ojciec zwłaszcza w stosunku do dzieci kalekich³². Akuszerka kładła nowo narodzone dziecko u stóp ojca. Poprzez obrzęd podniesienia (*puerum tollere*) dziecko zostawało uznane przez ojca bądź nie. Jeżeli ojciec podniósł złożone u jego stóp niemowlę i oddał w ręce matki dziecko zostawało przyjęte do rodziny,

jeżeli odwrócił od niego wzrok oznaczało to wykluczenie z rodziny. Skutkiem non tollere porzucanie dzieci w okresie republiki było zjawiskiem częstym³³.

Po podniesieniu dziecko kąpano w ciepłej wodzie i namaszczano olejkiem. Następnie zawijano je szczelnie w pieluszki tak, by „przez zbyt wczesną swobodę ruchów członki nie rosły im krzywo ... (rodzice – V.R.) czuwają nad ich prawidłowym rozwojem i w tym celu obowiązują je tak, by były w pozycji wyprostowanej”. Oprócz tego ciepłe pieluchy miały zabezpieczać dziecko przed utratą ciepła³⁴. Współczesna pediatria stoi na stanowisku, iż takie obchodzenie się z dzieckiem może doprowadzić do zniekształceń w obrębie stawu biodrowego³⁵.

Opis pierwszych chwil życia dziecka, gdy jest ono nagie i bezradne zawdzięczamy Lu-krecjuszowi:

*„Dziecko (...) leży nagie, nieme, pomocy wcale
Nie ma do życia, odkąd w męce je z matki łona
Wyda na świat natura sroga i niewzruszona.
Kwili więc na tej ziemi, na której mu wypadnie
tyle boleści przeżyć, radości prawie żadnej.
Oto byłętom lepiej, oto drapieżcom wszelkim
Nie trzeba ni grzechotki, nie pieszczot rodzicielki”³⁶.*

Gdy dziecko spotkała pierwsza, jeszcze nie uświadomiona, lecz jakże ważna dla jego życia radość – przyjęcie do grona rodziny, dom położnicy ozdabiano wełnianymi wstążkami (jeżeli urodziła się dziewczynka) lub gałązkami oliwnymi (na znak, że przyszedł na świat chłopiec)³⁷.

2. Uroczystości związane z narodzinami

Bez względu na płeć nowo narodzonego dziecka uroczystości urodzinowe obchodzono zawsze takie same. Rozpoczęły się one w ósmym dniu po narodzeniu dziewczynki, w dziewiątym jeżeli urodził się chłopiec. W dniu tym ojciec oficjalnie uznawał dziecko i przyjmował je do rodziny. Dzień ten, nazywany dniem oczyszczenia zawdzięcza swą nazwę, dies lustricus, ofiarom oczyszczającym składanym bogom w imieniu dziecka. Także tego dnia nadawano dziecku imię. Chłopcy otrzymywali imię charakterystyczne dla danej rodziny (na przykład imię Appius utrzymywało się tylko w rodzie Klaudiuszów), córki nazywano imieniem rodowym ojca w formie żeńskiej (córka Marka Tulliusza Cyncerona nazywała się Tulia³⁸).

W uroczystościach urodzinowych uczestniczyli, oprócz najbliższej rodziny, zaproszeni goście. Oni przynosili dziecku pierwsze upominki: zabawki i amulety. Rodzice dawali dziecku skrzyneczkę lub medalion z symbolami identyfikującymi go z daną rodziną oraz jako świadectwo, że jest wolno urodzone³⁹.

W dniu oczyszczenia dziecko dostawało liczne zabawki. Wśród samych grzechotek zwraca uwagę olbrzymia różnorodność i pomysłowość. Najbardziej rozpowszechnionymi były grzechotki terakotowe. Miały one kształt figurek zwierząt, kul lub zamkniętego naczynia z kamykami wewnątrz. Znane były także grzechotki brązowe, mające kształt obręczy obwieszanej dzwoneczkami. Rolę pośrednią, między grzechotką a amuletem, spełniał łańcuch z metalowymi wisiorami. Zawieszony na szyi miał bawić oraz chronić dziecko przed urokiem. Przed mocą złych duchów zsyłających nieszczęścia na ludzi chronić miały dziecko różnorodne amulety. Najbardziej rozpowszechnionym amuletem rzymskim była bulla noszona na szyi. Mógł to być skórzany woreczek lub kulisty medalion, wewnątrz którego znajdował się właściwy amulet⁴⁰.

Z narodzinami dziecka związany był obowiązek ojca zgłaszania w odpowiednim urzędzie nowo narodzonego dziecka. Dziecko powinno zostać zgłoszone w ciągu 30 dni od dnia urodzin. W sporządzanym akcie stwierdzano pełne nazwisko zgłoszonego dziecka, datę urodzenia, wolne urodzenie oraz prawo obywatelskie. Zachowany odpis urodzenia dziewczynki świadczy o tym, iż obowiązek zgłaszania dziecka w odpowiednim urzędzie dotyczył zarówno chłopców, jak i dziewczynek⁴¹.

3. Wczesna opieka nad dzieckiem

W pierwszych miesiącach życia dziecka dominowały zadania opiekuńcze służby. Większą część dnia dziecko przebywało w towarzystwie niańki (nutrix) oraz opiekunki. Do zadań służby należało także kąpanie niemowlęcia. Galen postulował, by zaniechać hartowania niemowląt poprzez kąpanie w zimnej wodzie i zalecał kąpiele w ciepłej wodzie: „Książkę swą pisałem nie dla Germanów, ani dla niedźwiedzi czy dzików, lecz dla Greków, bądź przynajmniej dla ludzi o greckim sposobie myślenia. Taki sposób hartowania jest być może korzystny dla osłów lub innych zwierząt dźwigających ciężary ...”⁴².

Marginesowy udział matki we wczesnej opiece nad dzieckiem w okresie rozkwitu republiki był wynikiem silnych oddziaływań wzorów kultury greckiej. Zadania matki ograniczać miały się do zabaw z dzieckiem.

Silna więź emocjonalna łącząca mamkę (nutrix) z dzieckiem wynikała z faktu, iż to właśnie ona spędzała większość dnia z dzieckiem i ona, a nie matka, karmiła je piersią⁴³.

Pewną zmianę poglądów dotyczących roli matki we wczesnej opiece nad dzieckiem zauważyć można w okresie pryncypatu. Twórcy teorii opiekuńczo-wychowawczej podkreślali, iż do podstawowych obowiązków matki należy samodzielne karmienie dziecka. Tendencje te, nieśmiałe w okresie pryncypatu, znalazły dobitny wyraz w pracach pisarzy, filozofów i lekarzy okresu cesarstwa, Favorynus podkreślał, iż przyroda dała kobietom piersi po to, by karmiły potomstwo, a nie „jakby jakieś ładne znamiona dla ozdoby piersi”⁴⁴. Podobne przekonania głosili także Juwenalis, Tacyt, Plutarch, a także z pewnymi zastrzeżeniami Soranos. Plutarch w swojej rozprawie o wychowaniu dzieci (Peri paidon agoges) mówi: „... matki same winny karmić dzieci i dawać im piersi. W ten sposób wychowują je z większą miłością i starannością, kochając je z głębi duszy i całą swą istotą”⁴⁵. Mówiąc o naturalnych więzach łączących matkę z dzieckiem, Plutarch zaznacza, iż „wspólne pożycie potęguje życzliwość”, a Favorynus podkreśla, że matki, które swe dzieci opuszczają, oddalając je od siebie i dając innym do karmienia, zrywają, a nawet zupełnie niszczą, więzy duszy i miłości, którymi przyroda łączy rodziców z dziećmi”⁴⁶.

Wśród licznych sarkofagów dziecięcych stosunkowo wiele ukazuje dziecko wraz z matką, ojcem bądź obojgiem rodziców. Większość z nich pochodzi dopiero z okresu cesarstwa i fakt ten potwierdza zmianę, jaka zaszła w poglądach filozofów na rolę matki w opiece nad dzieckiem.

Na sarkofagu rzymskim przedstawiającym życie przedwcześnie zmarłego dziecka⁴⁷ ukazana jest scena karmienia. Matka siedząc na taborecie przytula i karmi dziecko. Niemowlę bezpieczne w objęciach matki łapczywie ssie pokarm. Sceną ukazującą pełnię miłości macierzyńskiej jest także sarkofag z Luwru⁴⁸. Scenie karmienia dziecka przygląda się ojciec. W obrazie drugim tego sarkofagu ojciec trzyma dziecko na rękach. Sposób w jaki to robi wskazuje, iż jest dumny z posiadania dziecka oraz, że darzy go wielką miłością. Być może scena ta przedstawia zabawę ojca z dzieckiem. Tak prywatne, intymne potraktowanie uczuć ojca do dziecka pojawiło się w ikonografii rzymskiej dopiero w okresie cesarstwa. Z tego okresu

pochodzi także płaskorzeźba z grobowca Aeliusa Munatliusa⁴⁹. Na płaskorzeźbie uwieczniona została cała rodzina: ojciec, matka oraz czwórka dzieci. Trójka starszych stoi przed rodzicami, zaś najmłodsze jest właśnie karmione. Aelius Munatius musiał być dumny ze swej żony, która samodzielnie wykarmiła wszystkie dzieci. Dumą i miłością ojca do dzieci oraz żony tłumaczyć można fakt, iż kazał on uwiecznić scenę karmienia dziecka na nagrobku.

W okresie cesarstwa zmieniły się także zapatrywania na rolę ojca we wczesnej opiece nad dzieckiem.

Zadania ojca okresu Republiki dotyczące sprawowania wczesnej opieki nad dzieckiem przedstawił w licznych komediach Plaut:

*„Pożywienia trzeba dziecku, starej, co je myje
Mamce, żeby miała mleko, trza wina starego
By je piła dniem i nocą. Trza drzewa i węgla,
Powijaków i poduszek, kołysek, pieluchów
Trza oliwy, trzeba mąki ...”*⁵⁰.

W okresie cesarstwa do tych licznych zadań dołączono konieczność dbania o ubranka dziecięce i zabawki. Wtedy także „zezwołono” ojcu okazywać dziecku uczucia. Rozczulanie się wyglądem dziecka i jego zachowaniem, zabawy z nim – to wszystko czego „nie wypadało” robić mężczyźnie w okresie republiki – uznano za celowe, a nawet konieczne dla prawidłowego rozwoju dziecka⁵¹.

Porównując poglądy filozofów starożytnych z wynikami współczesnych badań psychologicznych i pedagogicznych zauważyć można, że w starożytnym Rzymie istniały zaczątki współczesnego podejścia do dziecka. Bardzo wyraźna była tendencja do podkreślenia roli rodziców w kształtowaniu osobowości dziecka. Wielu filozofów podkreślało ważność własnej aktywności dziecka, przejawiającej się w formie swobodnych zabaw, jako istotnego czynnika rozwoju.

Koncepcje filozoficzne, także te odnoszące się do zagadnienia opieki nad dzieckiem, były wynikiem rozmyślań teoretycznych i mogły nie znajdować zwolenników i propagatorów chcących zastosować je w życiu. Analiza sarkofagów ukazujących dziecko wraz z matką i ojcem oraz komedie Plauta i Terencjusza świadczą jednak na rzecz filozofów. Dziecko rzymskie otaczane było autentyczną miłością i opieką ze strony rodziców.

PRZYPISY

¹M. Przetacznikowa, Z. Włodarski: Psychologia wychowawcza. Warszawa 1986 s. 22; Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży, red. M. Żebrowska. Warszawa 1986 s. 478

²Psychologia rozwojowa ... s. 30–31

³Ibidem, s. 340

⁴W. Okoń: Słownik pedagogiczny. Warszawa 1984 s. 212

⁵Psychologia rozwojowa ... s. 154

⁶Ibidem, s. 164

⁷M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, op. cit., s. 435–436

⁸J. Jundziłł: Niektóre czynniki wpływające na wysoką pozycję dziecka w rodzinie rzymskiej. Rodzina, przeszłość – terażniejszość – przyszłość red. A. Tchorzewski. Bydgoszcz 1988 s. 10

- ⁹J. Jundziłł: Teoretyczne problemy wychowania w rodzinie rzymskiej (III w. p.n.e. – III w. n.e.). Bydgoszcz 1987 s. 54
- ¹⁰Ibidem, s. 47, 53; K. Leśniak: Lukrecjusz, Warszawa 1960 s. 31–37
- ¹¹J. Jundziłł: Teoretyczne... s. 54
- ¹²J. Jundziłł: Teoretyczne...; Niektóre czynniki ...
- ¹³W. Szenajch: Zaczątki pediatrii w Grecji i w Rzymie, „Meander” VII, 1952 z. 1 s. 43
- ¹⁴O sytuacji prawnej dzieci: G. Kuleczka: Dzieci w systemie prawnym starożytnego Rzymu, „Meander” XXXIV, 1979 z. 5–6 s. 237–250
- ¹⁵G. Kuleczka, op. cit. s. 238; W. Osuchowski: Rzymskie prawo prywatne. Warszawa 1986 s. 161–179
- ¹⁶O rodzajach małżeństwa funkcjonujących w systemie prawnym starożytnego Rzymu: R. Taubenschlag, W. Kozubski: Historia i instytucje rzymskiego prawa prywatnego. Warszawa 1947; W. Rozwadowski: Nowe badania nad istotą małżeństwa rzymskiego, „Meander” XLII, 1987 z. 4–5 s. 237–247 W. Osuchowski, op. cit. s. 212 i nast.
- ¹⁷W artykule nie poruszam bardzo obszernej nie wyjaśnionej do końca, kwestii porzucania niemowląt w starożytnym Rzymie.
- ¹⁸J. Jundziłł: Teoretyczne... s. 48, 163; J. Carcopino: Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa Tł. M. Pąkcińska. Warszawa 1960 s. 110
- ¹⁹J. Jundziłł, Teoretyczne ..., s. 54; R. Gutt: Matka, dziecko i medycyna w Grecji starożytnej i w Rzymie, „Meander” XXXIV, 1979, z. 5–6 s. 269
- ²⁰R. Gutt, op. cit., s. 269; O. Jurewicz, L. Winniczuk: Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym. Warszawa 1970 s. 46; Historia medycyny, red. T. Brzeziński. Warszawa 1988 s. 217
- ²¹J. Jundziłł: Teoretyczne ... s. 54
- ²²Soranos, łac. Soranus z Efezu, II w. lekarz grecki. Jeden z najwybitniejszych lekarzy w cesarstwie rzymskim. Studiował w Aleksandrii, praktykował i nauczał w Rzymie za panowania Trajana i Hadriana, zajmował się zwłaszcza położnictwem i ginekologią, szerzej: Słownik pisarzy antycznych, red. A. Świderkówna. Warszawa 1982 s. 431–432. Jedno z najważniejszych dzieł „Soranos, Sorani Gynaeciorum libri IV” przetłumaczone zostało na język polski przez K. Lachsa w 1901 r. „Ginekologia Soranusa” Roczn. Tow. Przyj. Nauk. Poznań 1901
- ²³R. Gutt, op. cit., s. 269
- ²⁴N.B. Kampen: Biographical Narration and Roman Funerary Art. „American Journal of Archaeology” 85, 1981, 160–180 w.n.e., Rys. 58
- ²⁵Narodziny, malowidło w Termach Tytusa, W: L. Winniczuk: Kobieta w starożytności. Lwów 1932 s. 4
- ²⁶Historia medycyny. op. cit. s. 215; W. Szumowski: Historia medycyny. Warszawa 1961 s. 71
- ²⁷W. Szumowski: op. cit. s. 72; R. Gutt: op. cit. s. 269
- ²⁸Współczesna medycyna w miejsce tej metody ochrony krocza wprowadziła nacięcie krocza, por. M. Troczyński: Ćwiczenia położnicze. Warszawa 1986 s. 101
- ²⁹W. Szumowski: op. cit. s. 270
- ³⁰R. Gutt: op. cit. s. 270
- ³¹Prawa królewskie – ustawy królewskie, są to prawa zwyczajowe ustanawiane za pośrednictwem wyroków sądu królewskiego. Zebrane prawdopodobnie przez L. Papirusa i stąd zwane „ius Papirianum” Szerzej: R. Taubenschlag, op. cit. s. 31–22; W. Osuchowski, op. cit. s. 20–21

- ³²Kwestię porzucenia dziecka poruszają: H. Kupiszewski: Porzucenie dziecka w prawach antycznych, „Meander” 1956, z. 1–2 s. 57–60; G. Kuleczka, op. cit. s. 237–238; Fr. Wycisk: Obowiązki alimentacyjny i wychowawczy w prawie rzymskim okresu królewskiego, „Roczniki Teologiczno–Kanoniczne” 10, 1963, z. 4 s. 224–230
- ³³Wł. Szenajch. op. cit., s. 44; H. Kupiszewski. op. cit. s. 60
- ³⁴L. Annaeus Seneca: De beneficiis, VI, 24, 1, Dialogorum lib., ed. E. Hermes, Lipsiae 1905, vol. 1: por. J. Jundziłł, op. cit., s. 269–270
- ³⁵Zarys pediatrii, red. O. Szczepański, M. Walczak. Warszawa 1984, s. 733–735; Od noworodka do przedszkolaka, red. M. Kamińska. Warszawa 1982 s. 46, 50
- ³⁶Lukrecjusz: De rerum natura, V. 222–230 przekład. E. Szymański, Lukrecjusz: O naturze wszechrzeczy, Warszawa 1957, por. K. Kamaniecki: Literatura rzymska. Okres cyceroński. Warszawa 1977 s. 45
- ³⁷L. Winniczuk: Kobieta w starożytności. Lwów 1932 s. 1, Idem, Ludzie zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu. Warszawa 1983 s. 254; R. Gutt, op. cit., s. 269; R. Gansiniec: Rzymska metryka urodzenia. „Filomata” 1959. 119 s. 343–350
- ³⁸L. Winniczuk: Kobieta ... s. 5; L. Winniczuk: Ludzie ... s. 255–256; R. Gansiniec, op. cit. s. 343–350
- ³⁹J. Jundziłł. op. cit. s. 54
- ⁴⁰B. Gąsowska: Dzieci zawsze się bawiły, „Wiedza i życie” 1958, z. II. s. 670–673; C. Kundrewicz: Amulety antyczne „Wiedza i Życie” 1958, z. 2 s. 78–80
- ⁴¹R. Gansiniec, op. cit., s. 343–350; L. Winniczuk: Ludzie zwyczaje ... s. 254–255
- ⁴²Cytat według R. Gutt, op. cit. s. 270
- ⁴³J. Jundziłł: Teoretyczne ... s. 55; L. Winniczuk: Ludzie zwyczaje ... s. 258
- ⁴⁴W. Szenajch: Filozof Favorinus o karmieniu niemowląt, „Opieka nad dzieckiem” 1923, z. 4; W. Szenajch: Zaczątki... s. 51; J. Jundziłł: Teoretyczne ... s. 214–377
- ⁴⁵W. Szenajch: Zaczątki ... s. 50
- ⁴⁶Ibidem, s. 50; W. Szenajch: Filozof ...; L. Winniczuk: Ludzie ... s. 258–259
- ⁴⁷N.B. Kampen, op. cit., czasy Sewerów, Rys. 4
- ⁴⁸Życie dziecka, Muzeum Luwru, Paryż, W dawnym Rzymie, praca zbiorowa. Wrocław – Warszawa – Kraków, 1968 s. 49
- ⁴⁹Tombstone of Aelius Munatius from Interia Dunaujvaros”, W: J. Fitz: The Great age of Pannonia 1982, Rys. 46, 193–284 r.n.e.
- ⁵⁰T. Maccius Plautus: Truculentus, 902–908, ed. F. Leon, T.2, Berlin 1895–1896, W: J. Jundziłł: Teoretyczne ... s. 55–56
- ⁵¹J. Jundziłł: Teoretyczne ... s. 378–379

BIRTH AND CARE FOR A NEW-BORN CHILD IN ANCIENT ROME

Summary

The article entitled „Birth and Care for a New-born Child in Ancient Rome” is an attempt to show evolutionary changes relating to understanding of the role played by adults in the family in shaping a child’s personality. A modern understanding of the notion of care was accepted (rejecting understanding of the notion of care connected with both nativistic and empirical conceptions) and at the same time the role the whole family played in this process was stressed (with special attention to mother, father and nanny). Numerous references to a woman’s behaviour when pregnant, found in works by Plaut and Terencjus as well as those by Soranos, Celsus and Galen testify that the ancient Romans were aware of the influence of the mother’s health on her future offspring. Writings by ancient Romans show intense interest in the child and its development.

In this article attempts were made to point out that the relationship existing between adults and a child was based on mutual love and that „pietas” and „amor” are complementary to one another. To supply documentary evidence for this thesis, iconographic sources were used together with written ones (Plaut, Lukrecjus, Warron). They illustrate a practical application of theoretical recommendations by philosophers and doctors relating to dealing with a child (including the moment of birth). Their analysis (both quantitative and qualitative) allows to be presented as faithful and credible illustration of theoretical concepts of philosophy.

All these considerations allow one to draw a conclusion that the position of a child in ancient Rome was exceptional (when compared to cultures developing in parallel). The child was loved and respected and an opinion that it was treated according to principles of utilitarianism seems to be incorrect. Roman „pietas” referred both to the child in relation to parents as well as parents to their child and more place in their relationship being taken by new feeling of amor.